

## Z za dawnego kordonu.

Nie tak to dawno, bo zaledwie pół roku temu od Królestwa Polskiego, złączonego z Galicyą tylu serdecznymi węzłami, dzieliła nas granica, której

naturalnie jeszcze utrudnioną ze względu na stan wojenny, w każdym razie przecież czuje się podróżujący swobodniejszym, niż to było za dawnych czasów pod wszechwładnem panowaniem moskiewskiego knuta.

personal tamtejszej c. i k. komendy okręgowej z rotmistrzem Rudolfem v. Dahmen na czele przed budynkiem komendantury.



Z za dawnego kordonu:

Personal c. i k. komendy okręgowej w Olkuszu z rotmistrzem Rudolfem v. Dahmen (X) w pośrodku, przed budynkiem komendantury.

Dworzec kolei nadwiślańskiej w Olkusz, zostający obecnie pod zarządem austriackim.

przejście tyle niejednemu sprawiało przykrości. Na samą myśl, na jakie podróżujący narażonym być może szlaki i niebezpieczeństwa ze strony rosyjskiej, niejeden, choćby był i powinien tam wyjechać za interesami, wolał zostać w domu, bo już oblicze jego nie spodoba się jakiemu panu żandarmowi lub członkowi straży pogranicznej? I ani się spostrzeżesz, jak znajdziesz się w turmie, lub na koszt białego cara rozpoczniesz wędrówkę przymusową w mroźne okolice Sybiru.

Dziś, dzięki toczącej się obecnie wojnie, słupy graniczne i rogiatki zniknęły na wielkiej przestrzeni, umożliwiono nawet komunikację kolejową między Galicyą a częścią Królestwa Polskiego. Jest ona

Bezpośrednio po wkroczeniu naszych wojsk na terytorium Królestwa, zaprowadzono wszędzie częścią austriacką, częścią niemiecką administrację, przystąpiono też do naprawy uszkodzonych dróg żelaznych i mostów, by rozpocząć regularny ruch osobowy i towarowy. W tym celu wyjechał z Galicyi cały legion urzędników, inżynierów i robotników kolejowych, którzy rażno zabrali się do pracy.

Skutki jej już widzimy, *via* Granica dostać się można wygodnie do należących już faktycznie do nas części zajętego kraju.

W niniejszym numerze podajemy ryciny przedstawiające dworzec austriackiej kolei państwowej w Olkuszu (dawna linia kolei nadwiślańskiej) oraz

## Co się dzieje w Przemyśle?

(Korespondencya własna „Nowości Ilustrowanych“.)

Przemyśl, 18 lutego.

Życie w oblężonym Przemyśle płynie zupełnie normalnym torem. Ludność cywilna, pozostała w twierdzy, oddaje się zwykłym zajęciom, młodzież obojga płci uczęszcza do szkół, starsi pracują w swych zawodach, a czas wolny od pracy uprzyjemniają sobie słuchaniem muzyki, która jak dawniej, przygrywa regularnie dwa razy w tygodniu na rynku, uczęszczaniem na liczne koncerty i przedstawienia amatorskie i t. d.



Co się dzieje w Przemyśle: Orkiestra wojskowa, przygrywająca w czasie oblężenia na rynku przemyskim.

(Fot. M. Todt, Przemyśl).